

Grzegorz Dziewulski, Krzysztof Kaucha

Papieskie gesty : ku Podmiotowi oryginalnej chrystologii fundamentalnej (dopowiedzenie)

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 1, 221-224

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. GRZEGORZ DZIEWULSKI
KS. KRZYSZTOF KAUCHA

PAPIESKIE GESTY
KU PODMIOTOWI ORYGINALNEJ
CHRYSTOLOGII FUNDAMENTALNEJ
(DOPOWIEDZENIE)

Mówiąc o chrystologii i jej antropologicznej perspektywie w myśli Jana Pawła II należy poruszyć też zagadnienie wykonywanych przez niego gestów, jak to czynią Ks. prof. Henryk Seweryniak i Ks. prof. Łukasz Kamiński. Pojawiają się one już od pierwszych dni pontyfikatu Papieża Polaka – choćby podniesienie z kolan Prymasa Stefana Wyszyńskiego podczas składania homagium. Warto przywołać też gest ucałowania ziemi podczas pielgrzymek apostołskich, nawiedzanie miejsc świętych (geografia zbawienia) czy też pomysł pisania listów do różnych grup w Kościele (kapłanów, osób konsekrowanych, kobiet, rodzin, dzieci, młodzieży, ministrantów, chorych, osób starszych, artystów).

Papieski fotograf Arturo Mari w swojej książce na 80-lecie urodzin Jana Pawła II przywołuje całą serię takich poruszających gestów papieskich, które miały miejsce podczas spotkań z chorymi, młodzieżą i odwiedzaną ludnością, a także niecodziennych zachowań, jak np. w Nikaragui, kiedy w czasie papieskiej homilii wyłączono mikrofony. Wtedy Jan Paweł II stanął

Ks. dr GRZEGORZ DZIEWULSKI – doktor teologii fundamentalnej; wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi.

Ks. dr KRZYSZTOF KAUCHA – doktor teologii fundamentalnej; pracuje w Instytucie Teologii Fundamentalnej KUL JP II; sekretarz Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce.

na skraju prezbiterium i wobec zgromadzonych podniósł swój pastorał-krzyż i zawołał: „Chrystus zwycięży!”. Takim ostatnim, bardzo znamennym gestem i znakiem było Jego świadectwo dźwigania na oczach świata krzyża choroby i cierpienia oraz samo umieranie – odchodzenie do domu Ojca. Jak wielkim wsparciem musiało być dla ludzi starszych i chorych to nieskrywane, ale i dalekie od afiszowania się przyjęcie choroby i cierpienia w duchu chrześcijańskiej wiary! Wszak było ono także znakiem sprzeciwu wobec mentalności obojętnej, a nawet negującej wartość cierpienia i starości.

Przechodząc do meritum tego dopowiedzenia: wydaje się, że podobnie, jak mówimy w teologii fundamentalnej o Objawieniu Chrystusowym dokonanym przez słowa i czyny, tak i papieskie gesty są szczególnie poruszającymi formami nauczania i przekazu Ewangelii, zwłaszcza że przez swoją niecodzienność utkwily one w pamięci wielu osób. Kontekst religijny tych gestów był oczywisty i czytelny – choć Papież przywoływał go w bardzo subtelny sposób – zatem mogą one pełnić rolę znaków przekazujących i wyjaśniających Ewangelię. Oczywiście, gesty nie zastąpią słów i nauczania, ale też nie sposób nie liczyć się z ich siłą i trwałością oddziaływania czy też potraktować je jedynie jako dodatek do słów. Jest to ważne zwłaszcza w kontekście „obrazowego” charakteru współczesnej mentalności.

Papieskie gesty można rozumieć w perspektywie teologiczno-fundamentalnej jako swoiste znaki potwierdzające wiarygodność chrześcijaństwa, Kościoła, a także prymatu biskupa Rzymu. U Jana Pawła II rodziły się one z pewności fundamentalnego znaczenia hierarchii wartości objawionej przez Jezusa Chrystusa, służyły jej urzeczywistnianiu, a także prowadzeniu zagubionych dziś ludzi do jej odkrycia. Ich korzenie i właściwe zrozumienie tkwi w czynach-znakach Jezusa Chrystusa, którym nierzadko towarzyszyły subtelne i otwierające nową, objawieniowo-zbawczą perspektywę, gesty. Przykładem tego jest choćby gest celowego zagubienia się małego Jezusa w Jerozolimie, by być w domu Ojca; gest łamania szabat; gest spożywania posiłków z celnikami i grzesznikami; gest rozmowy z Samarytanką; gest przejścia przez zamknięte drzwi po zmartwychwstaniu (jako znak przekraczania przez Zmartwychwstałego wszelkich barier) i wiele innych. Warto zwrócić też uwagę, że u podłoża praktyki i teologii sakramentów Kościoła – pomijając w tym momencie zagadnie-

nia ściśle dogmatyczne – znajdują się niezwykle i uderzające wiarygodnością gesty Boga, np. łamanie chleba jako prosty i zrozumiały gest jedności, miłości i pokoju, albo obmycie wodą – wyrażające wejście w nową rzeczywistość odnawiającej łaski Boga. Patrząc na chrześcijaństwo i urzeczywistniający je Kościół można dostrzec wiele uwierzytelniających gestów Boga, wpisanych w historię. Czy nie jest takim historycznym gestem Boga wybór prostych rybaków (na czele z Piotrem), a nie żyjących w czasach Jezusa filozofów lub uczonych w Piśmie? Ten gest przypomina Pierwsze Przymierze, które Bóg specjalnie zawarł z najmniejszym narodem, by objawić siebie i swą moc inną od ludzkiej.

Jan Paweł II rozumiał logikę Bożych gestów jednocześnie urzeczywistniających Kościół w historii i nadprzyrodzone dobro człowieka. Wymowne gesty Papieża wyływały z tej logiki i dawały się rozpoznać dzięki swej naturalności, zaskakującej spontaniczności, przejrzystości co do intencji i ścisłej łączności z płaszczyzną nadprzyrodzoną, religijno-moralną. Zwracało uwagę także ich nagromadzenie, swoista kondensacja, którą odbierano jako rezultat przebywania Jana Pawła II w bliskości Chrystusa. Papieskie gesty bezpośrednio oddziaływały nie tylko na sferę *ratio*, nawet nie tylko na uczucia i przeżycia, lecz trafiały w samo sedno ludzkiego jestestwa: podmiotowość, sumienie, wewnętrzną tajemnicę człowieka. Były adekwatne w stosunku do kondycji natury ludzkiej. Większość papieskich gestów okazała się w jakiś sposób nowa, oryginalna i dlatego tak wymowna, a nawet przełomowa. To zapewniało im siłę oddziaływania i wiarygodność.

Przywołanie znaczenia papieskich gestów – rozważanych nie tylko od strony ich przedmiotu, lecz może właśnie bardziej Podmiotu – wydaje się nam jedną z konkretnych inspiracji chrystologiczno-fundamentalnych, na którą trzeba zwrócić uwagę. Chrystologia fundamentalna Jana Pawła II zawiera bowiem dwie dopełniające się i nierozdzielne strony: przedmiotową i podmiotową. Ścisłe zespolenie obydwu gwarantowało i gwarantuje tej chrystologii autentyzm oraz jej walor profetyczny, apostołski, Piotrowy – walor chrześcijańskiego świadectwa, budującego Kościół i umacniającego wiarę braci.

Dzięki Janowi Pawłowi II uwyraźniona została prawda, że chrystologia – a także każda teologia – może rozwijać się dynamicznie tylko

w podmiocie skierowanym całym sobą ku wyjątkowemu Przedmiotowi – Chrystusowi, który czyni podmiot coraz bardziej chrystologicznym, i to w fundamentalnych wymiarach ludzkiego *esse, agere* i *cogitare*. Podwyższenia jakości chrystologii – i całej teologii – nie zapewni ani poszerzenie jej przedmiotu o nowe, tzw. kontekstualne zagadnienia, ani podmiotu o nowe, na przykład interdyscyplinarne umiejętności – nawet gdyby te procesy poszerzania dokonywały się jednocześnie. Postęp chrystologii, także chrystologii fundamentalnej tak bardzo dziś potrzebnej, może dokonywać się w podmiocie coraz bardziej fundamentalnie chrystologicznym. Bez tego teologii grozi jałowość i wkradanie się naturalizmu pod pozorem wychodzenia naprzeciw wyzwaniom współczesności czy prowadzenia badań interdyscyplinarnych. Ilustracją tych zjawisk jest obecnie teologia religii, lecz rozwinięcie tego zagadnienia trzeba odłożyć na inną okazję.